



01123

H. Mark 42

15027. III.

Sejm czteroletni  
Mowy ustawy i pisma  
zawarte w T. II. 1790-1791.

r. 1790.

- 1.) Albertrandi J. Uwagi nad wolnością dru-  
kowania 1. s. d.
- 2.) Chomiński Jan 2. 24/X.
- 3.) Co na tym Sejmie komiecznie ustanowić protreba 3. s. d.
- 4.) Sekiert Jan: List do Małachowskiego, marzałka 4. 3/X.
- 5.) Glawe Karol: Projekt banku narodowego 5. 8/XII.
- 6.) Kaspary Jan: 6. 4/XI, ~~6~~
- 7.) Kościatkowski Tadeusz 7. 16/VIII.
- 8.) Krasinowski Adam 8. 18/IX.
- 9.) Leszczyński 9. 10/XI. 1790.
- 10.) Lipiński Józef 10. 12/XI.
- 11.) Małachowski Stan. 11. 20/X. 12. 24/X. 13. 16/XI.
- 12.) Morawski Franc. 14. s. d.
- 13.) Ostrzeżenie o fałszywym doniesieniu pod hasłem  
Kościół starostwa wielońskiego. 15. 23/III.
- 14.) Piniński Wojciech: Projekt względem starostwa. 16. s. d.
- 15.) Plenipotenci miast polskich. 17. s. d.
- 16.) Projekt o miejscu dla sejmów 18. s. d.
- 17.) " : Urządzenie fabryk 19. s. d.
- 18.) Prośba miasta Lublina 20. s. d.
- 19.) Prośba od officialistów skarbu koron. 21. s. d.
- 20.) " miast koron. i H. Ks. Lit. 22. s. d.
- 21.) Porządzenie zsyłki zbożowej w Koronie i H. Ks. P. 23. s. d.
- 22.) Brevuski Seweryn: Protestacja przeciw Łuce Tronu. 24. 25/IX.
- 23.) Brevuski Józef: Manifest przeciw Łuce Tronu 25. 11/X.
- 24.) Skarbiński Francisz. Skarga. 26. 25/XI.
- 25.) Sokółowski Serafin 27. 10/XI.
- 26.) Sołtyk Stanisław: 28. 21/X.



- 27.) Stodnicki Franc. 29. 22/x.  
 28.) Stanisław August 30. 18/x. 30a 15/III.  
 29.) Suplika miasta Kowala 31. 30/V.  
 30.) Świętosławski Wojciech 32. 15/VII.; 33. 10/VIII.  
 31.) Taszycki Gabryel 34. 16/XI.  
 32.) Trzebiński: Projekt względem starosty 35. s. d.  
 33.) Uniwersał skonf. Stanisław 36. s. d.  
 34.) Ukazanie na wojewodę Łabę 37. s. d.  
 35.) Zalecenie kommisji skarbu koron. 38. 25/XII.

R. 1791

- 36.) Brexa Stanisław 39. 4/V.  
 37.) Chołoniewski Ksawery: Reforma żydów 40. s. d.  
 38.) Czacki Michał 41. 1/XI.  
 39.) Czarnotórski Adam 42. 28/X.  
 40.) Głos obywatela do Stanisław 43. s. d.  
 41.) Gorkzeński August 44. 14/II.; 45. 17/V.  
 42.) Heyking Henryk. K. 46. 12/II.  
 43.) Karp M. F. 47. 24/I.  
 44.) Ledochowski Ant. 48. 14/II.  
 45.) Lęcki Marcin 49. 14/IV.  
 46.) Małachowski Stan. ~~50~~ Uniwersał 50. 7/V.  
 47.) Matuszewicz Tad. 51. 5/V. ~~52~~  
 48.) Męciszewski Kasper 52. 12/VIII.  
 49.) Pomatoński Michał 53. 28/X. 54. 5/XII. 55. 5/XII [odm. col.]  
 50.) Prawo pod tyt: Miasta nowe krol. wolne 56. 18/IV.  
 51.) Rozgraniczenie dóbr o Provinc. koron. 57. 5/XII.  
 52.) Skorkowski Albin. Karim. 58. 9/V.  
 53.) Słotycki Stanisław 59. 24/X.  
 54.) Urządzenie wiecyste królewskiego 60. s. d.  
 " " " " " 61. 19/XII.  
 55.) Trębiński Ant.: Projekt: Miasta nowe krol. 62 s. d.  
 " " " " " " 63. s. d.



- 56.) Trebicki Ant: Projekt Miasta nowe Krol. 64. s. d. [odm. ed]  
57.) Uwiadomienie o corocznem deficit skarbu koron. 65. 28/11.  
58.) Hycicki Jan 66. 6/VIII.  
59.) Wolff de Ludinghaus Jerry 67. 12/II.  
60.) Hajaczek 68. 1/II.  
61.) Latuski 69. s. d.  
✓ 62.) Zasady do projektu o miastach 70. 14/IV.  
63.) Zboinski Jan. 71. 6/IV.; 72. 14/IV.



11. [illegible]  
12. [illegible]  
13. [illegible]  
14. [illegible]  
15. [illegible]  
16. [illegible]  
17. [illegible]  
18. [illegible]  
19. [illegible]  
20. [illegible]



## G Ł O S

JASNE WSELMOZNEGO JMC PANA

STANISŁAWA

S O Ł T Y K A

POŚLA WOJEWODZTWA KRAKOWSKIEGO

ORDERÓW POLSKICH KAWALERA.

NA SESYJSEYMOWEY

DNIA 31. PAŹDZIERNIKA.

MIANY.



NAYIASNIEYSZY KROLU! NAYIASNIEYSZE STANY.

**T**AKI jest rzeczy ludzkich na świecie Układ, iż żeby najlepsze były stanowiące Prawa, jedni je wielbić, drudzy ganić będą. Taki los dotyka Narody żyjące pod Samowładnym, iako i pod wolnym Rządem. Wola despoty kryłki podług własnych widoków i chęci Prawa, w Rzeczypospolitey przeciwie, rozważa, roztropność waży swych Ustaw sprawiedliwość i dogodność, a dopiero je za Prawa głosi. Rozpacz, burzliwe wzruszenie, kruszy Prawa ręką Tyrana wciśnione. Obywatelstwo chęć doskonalszego bytu, szczęśliwość publiczną, spokojnie w Rzeczypospolitey Ustawy zmienia. O niezawodney mego mniemania prawdzie, ustawiczne przekonywa nas doświadczenie.

Gdyście sto tyfiączne Woysko wykrzyknęli, byli tacy którzy ganili waszą Ustawę, nieszczęście, niespokojność Kraju wewnętrzną, ucisk obywatela od żołnierza rokowali. Gdyście podatki nakazali, byli tacy, którzy ubolewali nad przykrym Polaka losem nigdy nieznany składającego podatek. Mowili ten pieniądz święty obywatelski na prożne zostanie obrocony wydatki. Czcze zarzuty; woysko jest piękne skromne, i tym pieniądzem Obywatelskim płatne. Gdyście Departamenta i Radę kasowali byli tacy którzy serdecznie iey żalowali i ielzcie załują, dobrze to im było radzić w tej Radzie. Gdyście poczęli różne 68. i 75. Roku uchylać



Prawa, już tu nie pospolity okazał się smutek, z boleścią widzieli te Palladium walące się, pod którego opieką, tak dzielnie swoim zaradzali interesom, pod którego opieką otrzymane faworyta, przywileje, dekreta podeyrzane, gwałtowne zabory, bezkarne przestępstwa, swobodnie spoczywały. Gdyście opisałi Rząd tęgi, Sejmiki porządne, Sejmy zawsze gotowe, Straż w exekucyi dzielną, Policją na porządek baczną, Assefloryą roztropną organizacją przykład dla innych Magistratur oznaczającą, Kommissją Skarbową już całej Rzeczypospolitey Skarbem zarządzającą, byli tacy, którzy na was narzekali, i dawnego żalowali nieładu. Gdyście dwa kroć sto tysięcy złotych na Obozy przeznaczyli, byli tacy, którzy wam naganiali i zarzucali iż publiczne trwonicie pieniądze.

Teraz gdy przystępujecie do najgłówniejszej wszystkiej waszej Prawa gruntującej, Całość i stałość Rzeczypospolitey zabezpieczającej Ustawy, to jest napelnienia Skarbu Publicznego, to jest umiarkowania dochodów i wydatków, widzę iż pod tyśiącznymi pozorami jesteśmy nieczynni, siódmy tydzień Sejmujemy; byłby przecie Skarbowe tygodnie, ledwie tyle stać się mogło, iż kilka Projektów tylko były czytane, właśnie jakbyśmy się wcale niespodzianie dowiedzieli, iż braknie znacznie w Skarbie.

Wprowadzone przeciw już skuteczniey Projektu o Starostwach, poczęły już Deputacye roztrząsać ie, spodziewać się nawet należy iż niebawnie przyniesą wam N. Stany skutek swej pracy, muszę bowiem sprawiedliwy i publiczny hołd gorliwej oddać pracowitości światłych Meżów też Deputacye składających, którzy, w poźną noc nad tym zbawiennym pracują dziełem.

Gdym Wam przyniosł N. Stany załady do sprzedaży Starostw flużące, nie sądziłem nigdy, żebym miał stanąć przed Wami w obronie najpierwszego punktu, żebym mógł slyść tu przed Wami ten zarzut, przed Wami, Najwyższą Rzeczypospolitey Zwierzchność składającami czy Wam wolną własnością niezaprzeczoną Rzeczypospolitey zarządzić i ku ulepszeniu pomysłowości publiczney obrocić, powtarzam, iż podobney nigdy nie spodziewałem się Kwestyi. Im poważniejszy i szanowniejsze ten zarzut uczyniły Usta, tym dokładniejszego wyciągał po mnie tłumaczenia, znam dobrze iż niebezpieczną rozpoczynam walkę, czuję dobrze, iż Xcia Jmci Prymasa Solenna przeciw sprzedaży Starostw oświadczona protektacya, zaraz od kilku JJ. WW. Kasztelanów poparta, światłem, powagą, znakomitym dostojenstwem tego najpierwszego Senatorsa i Xiecia Korony Polskiej i W. X. Lit: wzmocniona, powatpiwać mi każe o łatwym przeysciu mego Projektu. Atoli dozwoli Xiaże Jmć Prymas abym przy oświadczeniu winnego mu Uszanowania mogł w poróżnionej z nim opinii zostając, użyć tego najchlubniejszego dla wolnego Polaka zaszczytu, dopełnić obowiązku przez Współ Braci włożonego, żebym w sprawie publiczney, tak jak przekonanie sumienia mnie przeświadcza mówił, i wszelkiemi do prawdy prowadził sposobami.

Dziękuję z najwyższym serca uczuciem Xciu Jmci Prymasowi, iż tak gorliwie Konstytucyi dnia 3. Maja w swym Głosie na ostatniey Sejmy bronił, mam sobie za łzcześnie, na jedney w tej mierze z tym Pe-



ważnym Meżem znaydować się kolei. Lecz gdy ten twierdził, iż Konstytucya gcięgo Maia wzbrania Stanom Seymującym sprzedać Starostw, gdyż własność każdego Starosty zapewniła, dozwoli mi: iż powiem śmiało, iż inny jest i duch Prawa i inny zamiar. Prawo gcięgo Maia zaręczyło własność prawnie, legalnie, sprawiedliwie, nie zaprzeczenie posiadania. Wiemy dobrze iaka wola Narodu i wślystkich Woiewodztw była zlecona Reprezentantom, iak im ślwie nakazywali, żeby Oyczyźnie rozproszony powrocił Majątek. Ci zazwalając na Prawo gcięgo Maia, zapewne ochydzili by się nie chcieli, żeby utraty publiczne, które w małej części każdego ziemi polskiej Mieszkańca dotknęły, mieli swym wyrokiem upoważniać i upewniać. Z tego powodu oświadczam się i protestuję naysolennie, iż na żaden wyraz ani w Projekcie Starostw, ani w żadnym innym z miejsc męgo nie dozwolę, któryby rozrzutności wymuszona miał zabezpieczać. Co zaś tyczy Dożywotników Krolewsczyzn tych co do połowy intraty Konstytucya gcięgo Maia zabezpiecza Prawo, ani też męgo Projekt, im tego zaprzecza. Gdy JW. Kasztelan Radomski wątpliwę swą oświadczył czyli mogą być Starostwa sprzedane? wiaśzuję sobie nieskończenie, iż wątpliwę rozwiązać ięgo potrafię, jest ten godny Senator Kasztelanem Radomskim, wiem ile mocy nad ięgo Umysłem ma instrukcya, oż instrukcya Woiewodztwa Sandomirskiego nakazuje sprzedaż Starostw, był dawniey Posłem Ziemi Chelmskiej, rownie i ta instrukcya sprzedaż Starostw radzi. Tym zaspokoione sumienie JW. Kasztelana gdy zostanie, spodziewam się, iż użyje tej swęj wymowy na poparcie Projektu sprzedaży Starostw, której użył tak skutecznie, na zabranie Dobr Biskupow Krakowskich.

Doszedł mnie i ten zarzut, iż pewnieyśzy Rzeczypospolitey Majątek w Ziemi niżeli gdy w Kapitał będzie obrocony. Na ten zarzut naydzielniey Konstytucye 68. i 75. Roku odpowiadaia, wżak to w tej Epocy nie powiem nadto, iż Rzeczypospolita utraciła nie mal 100. millionow w Ziemi. Nie mówię ia tu N. Stany o zabranych przez Sasidow Kraiach, lecz o Starostwach w dziedzictwo zamienionych, Oprzesądzonych przez różne Magistratury ( gdy iuż wstydzone się na Seymie brać więcey donatyw ) bardzo wielu Starostwach na Dziedzictwo, o Emfiteutach, którzyby blisko trzech Millionow corocznie podług Prawa 1776. Roku z dochodu Rzeczypospolitey trzymali, o zamianach na których Rzeczypospolita więcey iak tyśiac na stu traciła, lecz przecieź te iuż zamiany, i cnota Seymujących i szczęśliwe chwili zdarzenie, odzyskać Rzeczypospolitey dopomogły. Rozrzuciła przymuszona Rzeczypospolita 200. blisko Millionow w ziemi, czyż kto będzie śmiał twierdzić, żeby podobny mając w skrzyniach Kapitał, z rowną łatwością na roztrwonienie ięgo zezwoliła czyż nie bezpieczniey dla Rzeczypospolitey żeby iuż i nadzieia przez sprzedaż na zawsze zginęła, iż te zrzodło Korrupeyi Narodu, nieszczęść i upadku Rzeczypospolitey, kiedy się nie wrociło. Jeżeli kilku pozwałam i kilkudziesiąt nieukontentowanych sprzedaż Starostw, do rozpaczny nawet przywiedzie, mniey mnie ta lęka, bardzieyby mnie trwożyło nieukontentowanie całego Narodu, gdyby w niedostatku Skarbu, nowemi ucilkali go podatkami. Ta to uchybiona czego niech Bóg broni nadzieia sprzedaży Starostw okryłaby



hanba i wstydem Seym, Ustawy i Prawa nasze nadwątlila, zamiary i potrzeby tak polityczne iako obrony zmniejszyła, na pogardę u Sądów wystawiła, związki z nami czoce i nieuzyteczne zrobiła. Czyż to wszystko o potrzebie sprzedaży Starostw Was N. Stany przekonać nie powinno, czyż wszystkie Projekta teraz podane zawsze do tego zamiaru dążące nie przeświadczają Was N. Stany, iż wszyscy pragnąć nawet inaczej nie považają się, tylko żeby ta sprzedaż uskuteczniła jak nayszybciej była.

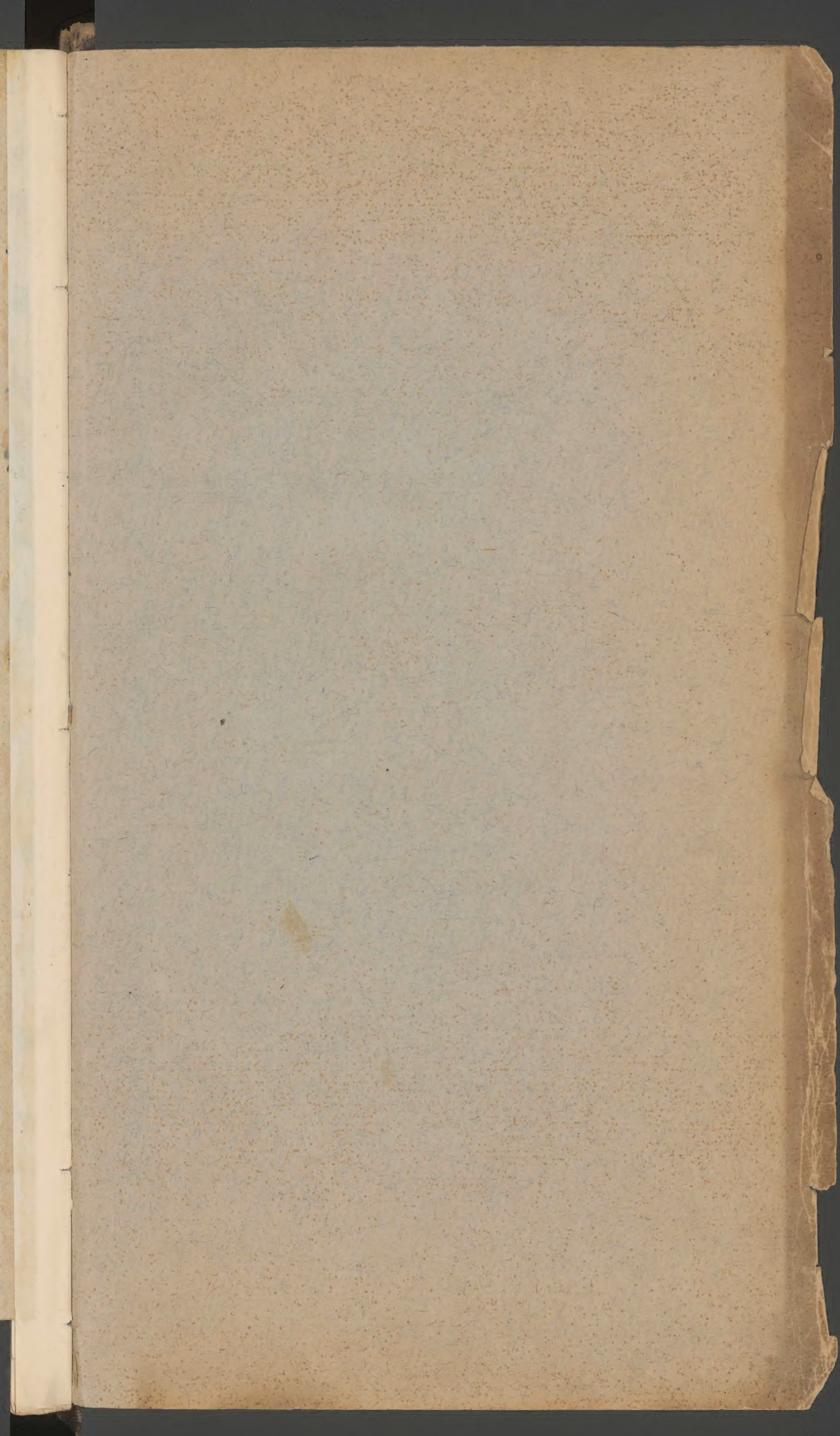
Podał JW. Piniński Posel Wołyński, Projekt względem Urządzenia Starostw, pilnie uważałem wyrazy tego Posła, widać było dostrzeżenie, iż cnota jego i Obywatelstwo z osnową tego Projektu walczyło, nie podał go iako swoy Projekt, nie użył w poparciu tegoż Projektu, tej gładkiej wymowy która do serca naszego trafia i często przekonywa, czuł ten godny Posel, iż jedna zdawała się ręka pisać ten Projekt, która pisała Prawa 68. i 75. Roku.

Nie taie Wam tego N. Stany, iż przeciwni Projektowi sprzedaży Starostw w różne szaty przyodziewać się będą, to wiary dobrej, to usku nie szczęśliwych, to utraty dla Rzeczypospolitej z powiększającą się wartością Dziedzin przedanych, pod tyśiącznymi pozorami będącymi odpychana ta materya, ia zaś przyślegam. Oyczyźnie, Narodowi, Wam N. Stany i Tobie szanownej przytomnej Publiczności, iż do końca Seymu skutecznie tej materyi pilnować będę, że na mocy związku Konfederacyi będę się domagał o Turnum, że nakoniec jeżeli ta materya nie zostałaaby decydowaną na tym Seymie, zapewne wszystkie instrukcyje każą ia decydować na przyszłym. Narod w tedy ten własny swoy rozstrząca interes. Kończę Głos moy z oświadczeniem naysolenniejszym, iż na żaden gatunek nowego podatku nie zezwolę poki wyrok Wasz sprzedaży legalnej słusznej i właściwie w mocy Stanow będącej nie załatwi.

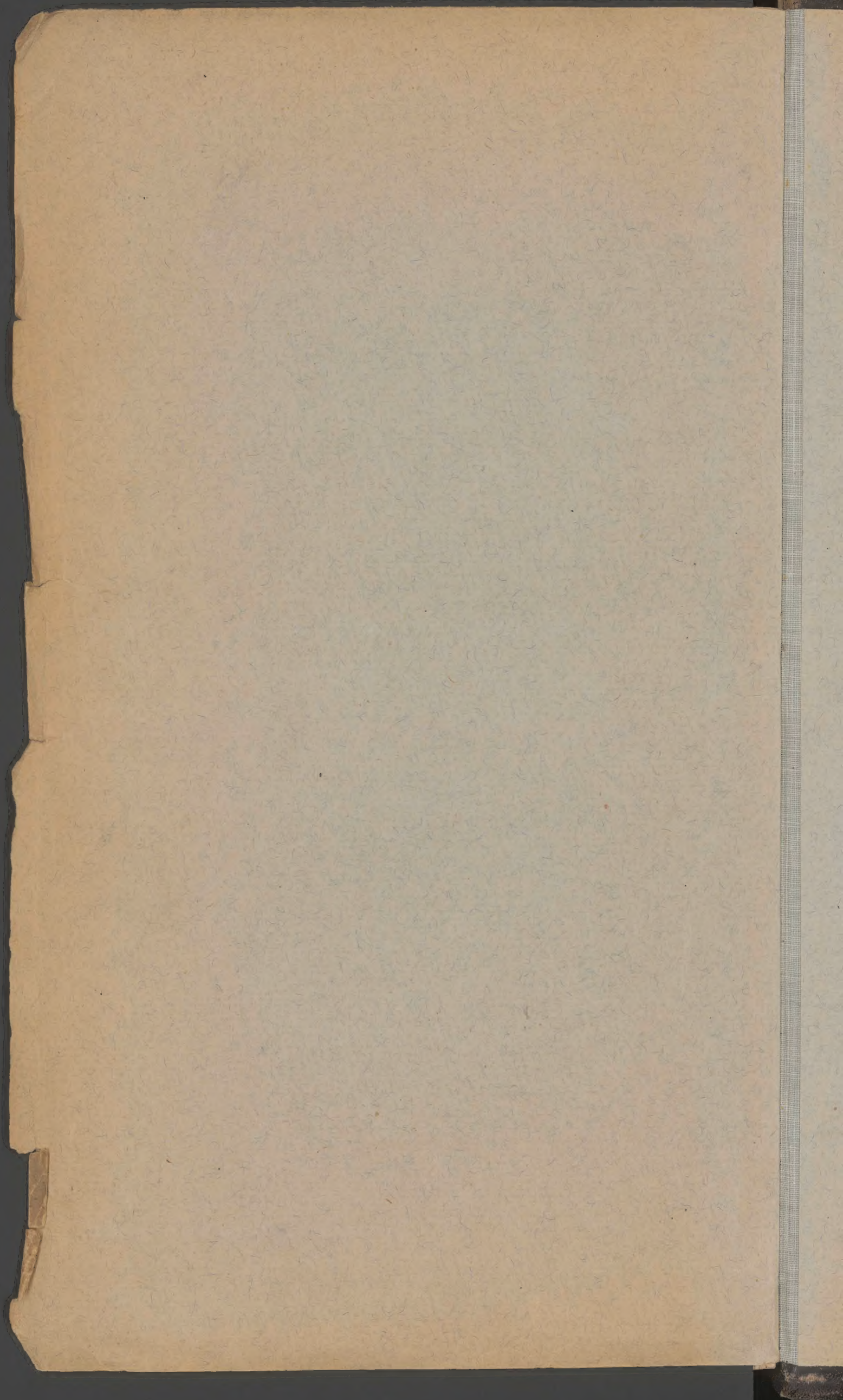
~~W Drukarni Wolney.~~

W Drukarni Wolney.











1  
3  
9  
17  
28  
25  
30  
40  
41  
47  
53  
55  
60  
65





